

Wietrzenie szafy w Markach

Na początku był wpis. Taki internetowy. Jedna z internutek zasugerowała, że może warto byłoby reaktywować targ staroci. Temat podchwycił Jacek Orych. Telefon do urzędników i szybkie ustalenia terminu sobotniego otwarcia miejskiego targowiska przy Paderewskiego. Ruszamy w październiku. Ale brzmi dziwnie: targ staroci na nowo. Jakoś to do siebie nie pasuje. Może to przedsięwzięcie ubrać w nowe szaty? A skoro jest już mowa o ubraniach, to przychodzi nam do głowy nazwa akcji, którą mieliśmy już zrobić rok temu - wietrzenie szafy. Mieszkańcy przychodzą, sprzedają, kupują, wymieniają się czy-tylko-się-da. Dlatego reaktywacji pchlego targu dajemy nową nazwę - Pierwsze Mareckie Wietrzenie Szafy.



Czasu jest mało, ba, bardzo mało. Na rozpowszechnienie informacji o reaktywacji targu jest zaledwie tydzień. Używamy kilku kanałów informacyjnych - ruszamy z kampanią w internecie. Tu z pomocą śpieszy Facebook, na którym uruchamiamy specstronę. Dajemy znać lokalnej prasie. Drukujemy też tradycyjne plakaty - ich liczba jest jednak skromna i nie wszędzie pozwolono nam je powiesić. W sukurs rusza ratusz, który wysłał esemesy z wiadomością o dacie targu. Targu, ale postrzeżanego nie jako miejsca tradycyjnego handlu, ale spotkań mieszkańców. Eureka! Tak jak przy obwodnicowej akcji częstowaliśmy cukierkami, tak teraz będziemy częstować gorącą herbatą. Do tego oczywiście dodamy cukierki. Dosmaczymy odrobiną kultury - wskrzeszamy akcję bookcrossingową. Niech ludzie wymieniają się książkami.

Wreszcie nadchodzi ten dzień. Najważniejsza rzecz - nie pada. Przed dziewiątą parkujemy na targowisku. Trochę osób już jest. Jest też trochę zimno. Ta gorąca herbata to strzał w dziesiątkę. Uruchamiamy duży ekspres i ci, co już wiedzą, że napój jest gratis, przychodzą się częstować. To świetna okazja do rozmów. Są osoby, który opowiadamy o serwisie Marki.Naprawmyto.pl, są osoby, które jeszcze nie wiedziały o cukierkowej akcji obwodnicowej, są tacy, którzy pytają co się dzieje z przetargiem na naj-

ważniejszą marecką inwestycją. Przybywają też mareccy celebryci. Nasza herbata ma wzięcie.

Lepiej niż handel nam idzie bookcrossing. Książki (naprawdę niezłe), ofiarowane przez dziennikarzy „Pulsu Biznesu”, trafiają w ręce markowian. Przydarza się też nieszczęście. W jednym z samochodów - pod naporem ciężaru - pęka szyba. Frekwencja umiarkowana. Widać, że czasu na promocję targ było bardzo mało. Przychody z pierwszego dnia - 24 zł. Skromne, ale jaka satysfakcja.... jakby to powiedzieć... niepoliczalna.

Ale wraz z zamknięciem bram targowiska Pierwsze Mareckie Wietrzenie Szafy się nie kończy. Tego samego dnia na Facebooku powstaje strona e-pchli targ. O tym, że działa, przekonała się pani Kasia. Chciała oddać w dobre ręce 12-letnią działającą pralkę. Nie minęły dwa kwadranse, kiedy oznajmiła, że urządzenie zostało... oddane. „Nie ma to jak dryg do handlu” - podsumowała z charakterystycznym emotikonem. Poza tym został sprzedany kombinezon dziecięcy, poszukiwany są kupcy na zasłony, ciuchy i... abażur.

Targowisko nie przenosi się do wirtualnego świata na stałe. Już 23 listopada kolejna edycja Wietrzenia Szafy. Już drugiego. Herbata, cukierki i my znów będziemy. Jak zwykle - gratis

<https://www.facebook.com/groups/ePchliTargMarki/>

23 XI

Tego dnia odbędzie się kolejny pchli targ. Trzymamy kciuki za dobrą pogodę

Ogłoszenie rekrutacyjne

Św. Mikołaj
poszukuje

Specjalistów - Pomocników do wykonania dorocznego arcyważnego zadania

Potrzebne kwalifikacje:

- serce otwarte na najmłodszych, często bezbronych
- wrażliwość na ludzką krzywdę
- umiejętność spełniania dziecięcych marzeń
- umiejętność dzielenia się z innymi

Teren pracy:

Marki

Wynagrodzenie:

osobista satysfakcja oraz przyinki zgromadzone w Niebie - bezcenne

Więcej na stronie 3

WYDAWCA:

Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze



REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA



NIEPUBLICZNE PRZEDSZKOLE CHATKA PUCHATKA

ZAPRASZA DZIECI od 1,5 - 5 lat

Marki, ul. Cicha 16a

tel. 22 781 21 08; 504 963 044

www.chatka-puchatka.com.pl

W CENIE CZESNEGO:

J. ANGIELSKI

J. NIEMIECKI

RYTMIKA

WARSZTATY KULINARNE

LOGOPEDA

PSYCHOLOG



tel. 502-435-364

Obywatelski poligon doświadczalny

Czytelnicy *Expressu Mareckiego* zapewne pamiętają, że na łamach gazety opisywaliśmy list, który w ratuszu złożyli społecznicy z naszego miasta. Po dyskusji na forum internetowym Grupa Marki 2020 zaproponowała burmistrzowi i przewodniczącemu miejskiej rady, by rozpocząć przygotowania do wdrożenia budżetu obywatelskiego. I stało się. Po kilku miesiącach kompletnej ciszy z ratusza, w połowie października burmistrz wydał zarządzenie w sprawie pilotażu budżetu partycypacyjnego.

Na czym polega jego idea? Otóż mieszkańcy sami zgłaszają projekty, które ich zdaniem powinny być zrealizowane. To mogą być zarówno tzw. twarde inwestycje (remont chodnika, budowa oświetlenia ulicznego) jak i miękkie (zajęcia edukacyjne dla dzieci ze szkół podstawowych). Projekty zostają poddane głosowaniu. Te, które uzyskają największą liczbę głosów, wejdą do realizacji w 2014 r.

W Markach do podziału między obywatelskie projekty będzie 0,5 mln zł, przy czym na jeden może przypaść najwyżej 100 tys. zł brutto. To oznacza, że co najmniej pięć przedsięwzięć zostanie zrealizowanych w ramach budżetu obywatelskiego.

Kilka słów o procedurze. Zgłoszeń projektów inwestycji mogą dokonywać zameldowani mieszkańcy Marek oraz organizacje społeczne. Na stronie miasta jest gotowy formularz, który należy przekazać do ratusza do 15 listopada. Propozycje zostaną zweryfikowane pod kątem formalno-prawnym oraz kosztowym. Jak ocenia burmistrz, ta ostatnia kwestia może stanowić dla mieszkańców największą przeszkodę. Dlatego pracownicy magistratu mają pomagać wnioskodawcom w ocenie kosztów ich projektu jeszcze przed złożeniem stosownych papierów. Te zadania, które przejdą pozytywną weryfikację, zostaną umieszczone na karcie do głosowania. Głosowanie zaczyna się 9 grudnia i kończy w sylwestrowy wieczór. Karty do głosowania można składać dwójako – albo osobiście w ratuszu albo przez internet wysyłając na adres zdecyduj@marki.pl Uwaga! Zakres osób, które mogą głosować, jest ograniczony. Mogą to robić jedynie osoby pełnoletnie zameldowane w Markach.

Ta ostatnia kwestia była przedmiotem ciekawej dyskusji podczas spotkania z Dariuszem Kraszewskim. Ekspert Fundacji im. Stefana Batorego sugerował, by obniżyć wiek wyborczy do 16 lat – tak, by angażować młode pokolenie markowian w sprawy miasta – zarówno poprzez możliwość składania projektów do budżetu obywatelskiego jak i głosowania. Z kolei Agnieszka Lużyńska, wiceprzewodnicząca Rady Miasta, uważała, że należy rozszerzyć krąg osób uprawnionych również na niezameldowanych – by poczuli, że to jest ich miasto i tym chętniej się tu meldowali. Burmistrz chce osiągnąć ten sam cel inną drogą – otóż brak możliwości głosowania ma być zachętą do meldowania.

Z dyskusji w gościnnym Pałacyku Briggsów wypłynęło kilka praktycznych wniosków.

- budżet obywatelski nie może być terenem walki politycznej. Jeśli stanie się jej przedmiotem, mieszkańcy automatycznie zniechęcą się do udziału w tej formie aktywności społecznej

Miniwywiad - Tadeusz Markiewicz, marecki bloger

Marki wdrożą budżet obywatelski. Co się Panu w pilotażu podoba?

- Po pierwsze – że jest, po drugie – kwota. Zakładałem, że przedsięwzięcie może się udać, gdy do podziału będzie pół miliona złotych. I jest – A co się Panu nie podoba?



- To, że założenia i mechanizm budżetu obywatelskiego, powstały bez udziału obywateli. Wątpliwości budzi też szalone tempo wdrożenia. Inne miasta potrzebowały co najmniej kilku kwartałów. Marki robią to praktycznie w niecałe trzy miesiące, podczas których są dwa długie weekendy i Boże Narodzenie. I jeszcze ta nazwa – budżet partycypacyjny. Nie proszciej i jaśniej – obywatelski?

- Warto głosować?

- Jasne. Przy cukierkowej akcji obwodnicowej markowianie pokazali, że są świadomymi obywatelami. Boję się tylko, że czasu na promocję jest za mało i niewiele osób pójdzie głosować. Obym się mylił.



Dariusz Kraszewski, ekspert Fundacji Stefana Batorego, sugerował, by marecki budżet obywatelski był... bardziej obywatelski, czyli tworzony przez mieszkańców Marek – także tych, którzy jeszcze nie mają dowodu osobistego.

- budżet obywatelski nie powinien być plebiscytem; to powinno być miejsce dyskusji między mieszkańcami i z mieszkańcami. Dariusz Kraszewski podkreślał, że korzyścią dla samorządu jest otrzymanie w ten sposób darmowej diagnozy potrzeb, dla mieszkańców – skierowanie pieniędzy w miejsca, gdzie rzeczywiście są potrzebne.

- na rozruch budżetu obywatelskiego potrzeba nie miesiąca, nie kwartału, ale wręcz kilku lat. Według eksperta, mieszkańcy muszą się oswoić z tym narzędziem. O tym, że wiedza o znaczeniu budżetu obywatelskiego, jest nieduża, świadczy skromna frekwencja na spotkaniach informacyjnych.

- ekspert podkreślał, że w mareckim projekcie brakuje mu... partycypacji społecznej. Zarządzenie powstało w ratuszu. Dariusz Kraszewski zasugerował powołanie zespołu koordynującego, w którego skład weszliby przedstawiciele ratusza, radnych, mieszkańców i organizacji społecznych działających w Markach

- Nasz projekt jest daleki od doskonałości, ale warto podjąć próbę, by w przyszłości stał się stałym elementem. Traktujemy pilotaż budżetu partycypacyjnego jako swego rodzaju poligon doświadczalny. Jesteśmy świadomi, że jeszcze wiele można zmienić – zaznaczał Janusz Werczyński.

Trzymamy za słowo, Panie Burmistrzu.

Na stronach www.marki2020.pl oraz www.marki.net.pl znajduje się relacja tekstowa oraz nagranie video ze spotkania z Dariuszem Kraszewskim.

NaprawmyTo prosi o Wasze głosy

Zdecydowaliśmy się przedstawić pod obywatelskie głosowanie projekt, który spełnia wiele kryteriów przedstawionych przez Dariusza Kraszewskiego. Chodzi o serwis internetowy Marki.Naprawmyto.pl, dzięki któremu można zgłaszać usterki w miejskiej infrastrukturze. Jest apolityczny, obejmuje zasięgiem całe miasto, z tego udogodnienia mogą korzystać wszyscy mieszkańcy, którym leży na sercu dobro Marek. Możemy śmiało zaryzykować tezę, że serwis się już dobrze zakorzenił. Zgłoszono już 600 spraw, z których prawie 400 zostało załatwionych. Serwis został też doceniony na zewnątrz - otrzymał nominację do prezydenckiej Nagrody Super Samorząd 2012. Teraz istotną sprawą jest jego finansowanie. W ubiegłym roku był utrzymywany dzięki wsparciu sponsorów Mareckiego Stowarzyszenia Gospodarczego oraz Grupy Marki 2020. Nie jesteśmy jednak na tyle silnym finansowo stowarzyszeniem, by cały czas ponosić ten ciężar. Stąd prośba do Was, mieszkańców Marek, by wybierając projekty zgłoszone do budżetu obywatelskiego pamiętać o Marki. Naprawmyto.pl. Z góry dziękujemy.

Grupa Marki 2020

Wydawca:



Redaktor Naczelny: Jacek Orych; Redaguje: Zespół;

Adres Redakcji: ul. Piłsudskiego 138; Adres do korespondencji: ul. Cisowa 4a, 05-270 Marki; e-mail: gazeta@ekspresmarecki.pl; REKLAMY: 0-607 281 720

Redakcja *Expressu Mareckiego* nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam, ogłoszeń i artykułów sponsorowanych. Redakcja zastrzega sobie możliwość skracania tekstu.

Artykuły zamówione prosimy przysyłać w formie elektronicznej.

Artykułów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

skład, druk, oprawa



ul. Jutrzenki 34; 05-260 Marki
tel./fax 022 771 29 58

www.eurograf.com.pl

Obwodnica – tak, hałas - nie

Udało się wygrać wyścig z czasem. 23 września pismo w sprawie poprawienia ochrony akustycznej na kluczowym odcinku obwodnicy Marek (M1-Drewnica-Długa) trafiło do Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego. Razem z nim na ręce urzędników przekazaliśmy 626 podpisów w tej sprawie. Dodajmy – zebranych w zaledwie w pięć dni. Dziękujemy mieszkańcom Marek (i nie tylko) za mobilizację.

Wszystko zaczęło się od rozprawy administracyjnej poświęconej ponownej ocenie oddziaływania na środowisko kluczowego fragmentu obwodnicy Marek – od węzła przy M1 do przyszłego węzła Drewnica (gdzie w przyszłości wpadać będzie ruch ze Wschodniej Obwodnicy Warszawy). To może być nawet 100 tys. pojazdów na dobę – dwa razy więcej niż dziś przejeżdża al. Piłsudskiego. Podczas rozprawy dowiedzieliśmy się, że nie na całej długości północnej części obwodnicy mają być ochronne ekrany akustyczne. Dotyczy to dwóch odcinków – zaraz za osiedlem Kosynierów oraz od Kujawskiej niemal do ul. Mareckiej. Na dodatek wiadukt nad rzeką też nie ma ekranów ochronnych. Drugim niemiłym zaskoczeniem była wysokość ekranów. Inwestor skorzystał z możliwości, jakie daje znowelizowane prawo, i okazało się, że planowane bariery mają zaledwie 3-4 m. Zdecydowaliśmy się interweniować w tej sprawie – udało się zebrać ponad 600 podpisów z petycją o lepszą ochronę. W akcję zaangażowali się mieszkańcy, lokalni przedsiębiorcy i duchowni. W tym miejscu serdecznie wszystkim dziękujemy.

Oto główne tezy naszego pisma, które trafiło do Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego.

- Aktualny projekt jest niezgodny z obowiązującą decyzją o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację inwestycji z dnia 29 października 2007 roku, w zakresie umiejscowienia ekranów przeciwhałasowych. Decyzja zakładała ciągłość ekranów na przedstawianym odcinku.

- Projektowane na omawianym odcinku urządzenia ochrony przeciw hałasowej są zdecydowanie mniej efektywne, niż urządzenia (przykrycia półtunelowe) wykonane na zmodernizowanym odcinku Trasy Toruńskiej. Co więcej w ramach modernizacji kolejnego odcinka Trasy Toruńskiej, która ma się rozpocząć jesienią, również przewiduje się budowę ekranów półtunelowych. Na odcinku drogi S8 przebiegający w gęstej zabudowie Marek i bezpośrednim sąsiedztwie Osiedla Kosynierów nie przewidziano tak efektywnych zabezpieczeń.

- Projektowane na omawianym odcinku urządzenia ochrony środowiska są również mniej efektywne, niż zainstalowane w bezpośrednim sąsiedztwie, na nieukończonym odcinku Trasy Toruńskiej, gdzie zainstalowano wysokie, zakrzywione ekrany, oraz dodatkowy ekran w pasie rozdzielającym.

- Brak urządzeń ochrony przed hałasem na obiekcie D-ES-4 (most nad Długą), co powoduje obustronną przerwę w ciągłości ekranów na odcinku około 100 m.

Końcowy wniosek? Wnosimy o przeprojektowanie urządzeń ochronnych.

Żeby było jasne - jesteśmy za tym, żeby obwodnica powstała – po to była cukierkowa akcja i późniejsze pielgrzymki po politykach i urzędnikach. Chodzi jednak o to, by droga została zrobiona z jak najlepszymi zabezpieczeniami. Prawdopodobnie drugiej takiej drogi o takim natężeniu ruchu w Polsce nie będzie. Jak jest to ważna część drogowej infrastruktury, dostrzegli sami drogowcy, którzy przewidują na tym odcinku nawet po cztery pasy ruchu w jedną stronę. Szkoda, że to myślenie jest niespójne i nie przewidziano wzmocnienia ochrony akustycznej.

Grupa Marki 2020



Mieszkańcy ul. Hieronima w Warszawie mogą się cieszyć wylumiającymi hałas tunelami. My wnioskowaliśmy o zabezpieczenia, które są dużo tańsze i skromniejsze. A mimo to wcale nie musimy być wysłuchani.

Poszukiwani pomocnicy Św. Mikołaja

Już po raz piąty mamy zaszczyt zaprosić każdego z Państwa do udziału w akcji „Święty Mikołaj mieszka w Markach”. Akcji organizowanej w okresie przedświątecznym, której zasady od początku pozostają niezmiennie.

Dzieci z rodzin ubogich piszą listy ze swymi marzeniami do najszlachetniejszego świętego. Wśród takich listów są najczęściej prośby o grę lub zabawkę, słodycze. Są też marzenia o butach, dresach, słoiczkach z jedzeniem czy pieluszkach dla rodzeństwa. Zdarza się, że niektóre dzieci piszą o playstation lub laptopie, ale zawsze z góry uprzedzamy, że takich zachcianek św. Mikołaj nie spełnia. Niezmiennie od pięciu lat wcielamy się pośredników Mikołaja i szukamy osób, które zechcą pomóc spełnić dziecięce marzenia.

Przez ostatnie pięć lat tej akcji udało się nam - Grupie Marki 2020 wraz z Waszą drożdzy dotychczasowi ofiarodawcy nieocenioną pomocą i wsparciem - sprawić radość a przede wszystkim spełniać marzenia około 450 dzieci z naszego miasta. Są ofiarodawcy którzy są z nami praktycznie od początku i dzielnie trwają na mikołajowym posterunku. Są tacy, którzy biorą po parę listów. Są też tacy, którzy nie mogąc spełnić życzeń z jednego listu pragną włączyć się, chociażby przez kupno paczki pampersów – Wszystkim serdecznie i gorąco dziękujemy za dotychczasową pomoc. Mamy nadzieję, że wasze otwarte serca i tym razem nie pozostaną obojętne na los grupy najmłodszych mieszkańców miasta.

Szlachetne działania nie muszą być realizowane tylko przez pośrednictwo telewizji. Nie muszą być od razu na skalę ogólnopolską. One mogą być nasze, tutejsze, rodzime – bo czasem tuż za płotem komuś potrzebna jest nasza pomocna dłoń. Aby choć raz w roku poczuł, że nie jest sam z czwórka czy piątka dzieci, które często mieszkają w takich warunkach, jakie by się Wam nie przysniły w najgorszym śnie, a które też tak jak nasze mają marzenia.

Jeśli jesteście gotowi stać się Świętym Mikołajem,
skontaktujcie się z nami

(mikołaj@marki2020.pl, telefony 601 861 021; 606 258 373).

Mamy też konto na Facebooku www.fb.com/MikołajMarki.

Przekażemy na Wasze ręce list/listy z dziecięcymi pragnieniami (jest możliwość wyboru).

Prosimy o przekazanie gotowych paczek do 10-15 grudnia.

Tuż przed świętami zostaną one wręczone najmłodszym obywatelom Marek.

Do trzech razy sztuka?

Mamy świetne informacje dla osób, które chcą kupić ziemię w Markach, i fatalne dla tych, którzy chcą ją sprzedać. Urząd szuka kupca na cztery parcele położone przy ul. Jasińskiego i Sikorskiego (okolice ul. Stawowej). I nie byłoby w tym nic zaskakującego, gdyby nie to, że jest to już trzecia próba znalezienia chętnego. Tymczasem dwa pierwsze podejścia spaliły na panewce. W tej sytuacji ceny wywoławcze idą w dół. I to mocno.

Za 682 mkw działki przy Sikorskiego pierwotnie ratusz sobie winał minimum 225 tys. zł brutto. W drugim przetargu obniżył cenę wywoławczą do 220 tys. zł. Obniżka była symboliczna i znowu zabrakło chętnych. W trzecim podejściu jest jednak dużo taniej. Licytacja zacznie się 154 tys. zł. Czyli mamy spadek ceny wywoławczej aż o 31,5 proc. Metr ziemi kosztowałby wówczas 225 zł. Najtańsza jest 700-metrowa działka przy Jasińskiego. Cena wywoławcza wynosi 133 tys. zł i spadła – w porównaniu z pierwszym przetargiem – z poziomu 195 tys. zł. W tym przypadku metr ziemi kosztowałby 190 zł.

Cz znajdują się chętni na cztery parcele? Magistrat będzie to już wiedział 9 listopada. Tego dnia mija termin wpłaty wadium. Jeśli pojawią się chętni, przetargi odbędą się 14 listopada.



Jacek Orych – Przewodniczący Komisji ds. Infrastruktury Miejskiej

Zaskakujące twierdzenie

Zapewne wiele osób jeszcze pamięta pożar, jaki w wakacje tego roku strawił stary budynek komunalny przy ul. Okólnej. Od kilku lat był wysiedlany po decyzji Inspektora Nadzoru Budowlanego. W listopadzie burmistrz zwrócił się do rady miasta o wyrażenie zgody na przeznaczanie do sprzedaży gruntu, na którym znajdowała się nieruchomość. To grunt o powierzchni ponad 2000 mkw. z mediami w dobrej lokalizacji. Podczas sesji burmistrz argumentował, że nie widzi publicznego celu przeznaczenia tego gruntu i dlatego chce znaleźć kupca. Zaskakujące stwierdzenie. Głosowałem przeciw sprzedaży tego terenu. Miejsce można wykorzystać chociażby na zbudowanie przedszkola z oddziałem żłobkowym. W okolicy przybywa osiedli mieszkaniowych – taka inwestycja jest wręcz konieczna. Można powiedzieć, że gminy na razie nie stać na budowę przedszkola. Zgoda, ale może za 2-3 lata pojawi się taka możliwość, a do tego czasu można ten grunt wynająć - chociażby pod parking dla sąsiadującego osiedla. Niech zarabia.

2402 zł na głowę

Biedny czy bogaty? Jaki jest marecki samorząd? Jedyna pewna odpowiedź – zadłużony...

Czy wiecie, ile wynoszą dochody najbogatszych samorządów w przeliczeniu na głowę mieszkańca? Odpowiedzi na to pytanie poszukiwał prof. Paweł Swianiewicz z Uniwersytetu Warszawskiego. Wykonał tytaniczną pracę i prześwietlił wszystkie polskie samorządy pod kątem: zamożności, wykorzystania środków unijnych oraz zadłużenia. My z kolei sprawdziliśmy, jak na tej mapie odnajdują się Marki, pozostałe gminy z powiatu wołomińskiego oraz nasz największy sąsiad – Warszawa.

Najpierw zacznijmy jednak od odpowiedzi na pytanie postawione na początku tekstu. Tropem wiodą do Kleszczowa z woj. łódzkiego. W jego przypadku

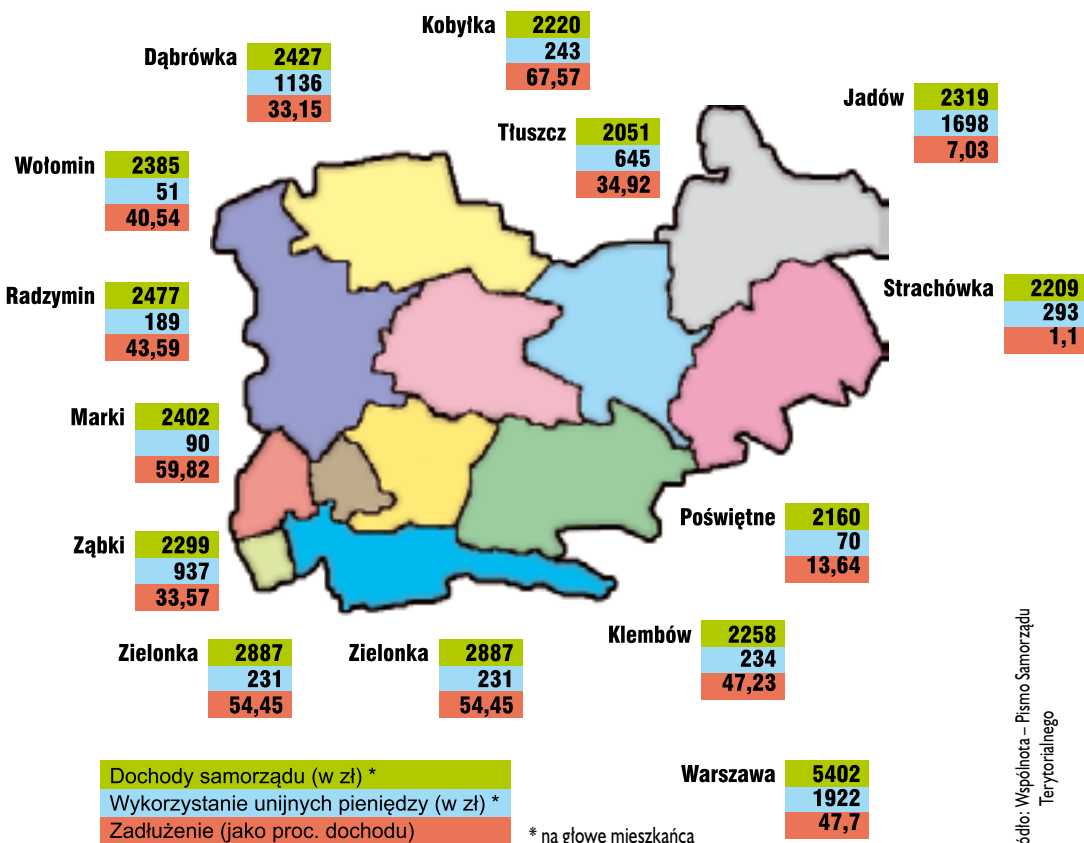
dochody samorządu w przeliczeniu na głowę mieszkańca (tak jest skonstruowany ranking) wynoszą – uwaga! – prawie 44,3 tys. zł. Cóż, dobrze mieć w pobliżu kopalnię i elektrownię. Takich autów nie ma Krynica Morska, ale i tak jej wynik jest imponujący – prawie 18,8 tys. zł per capita. Zartobliwie mówiąc, ubogim kuzynem przy tych dwóch samorządach jest Warszawa. W jej przypadku wskaźnik wynosi 5,4 tys. zł. Ale o takiej kwocie mogą tylko marzyć gminy z powiatu wołomińskiego. Najlepszy wynik należy do Zielonki. Zamożność tego samorządu liczona na głowę mieszkańca wynosi 2886,9 zł. Marki znalazły się na czwartym miejscu z kwotą 2402 zł – wyprzedzają je Radzimin i Dąbrówka. W tyle zostały m.in. Kobyłka, Wołomin czy Ząbki. Czyli nie jest źle.

Jednak te ostatnie miasto wyprzedza nas o dziesięć długości pod względem wykorzystania unijnych pieniędzy – przynajmniej tak wynika z rankingu prof. Swianiewicza. Otóż wartość dotacji UE w gminie rządzonej przez burmistrza Perkowskiego wynosi 937,3 zł na głowę mieszkańca, w Markach – zaledwie 90 zł. Niestety, nie wiemy, czy naukowiec UW uwzględnił wsparcie z Brukseli, które otrzymał Wodociąg Marecki na budowę kanalizacji sanitarnej. W każdym razie w zestawieniu gorsze od Marek są tylko dwie gminy z powiatu wołomińskiego: Wołomin

i Poświętne. Nieźle daje sobie radę Warszawa. W jej przypadku dotacje unijne per capita wynoszą 1922 zł. Mistrzem świata w ich wykorzystaniu jest Krynica Morska. Jej wynik to 16,42 tys. zł. Chapeau bas!

Marki są w czołówce pod względem innego wskaźnika. Według profesora Swianiewicza, zadłużenie liczone jako procent rocznego dochodu wynosi w naszym przypadku 59,82 proc. Czyli jest niemal pod ustawowy korek. W gorszej sytuacji jest tylko Kobyłka. W jej przypadku wskaźnik wynosi aż 67,57 proc. Warto znów zwrócić uwagę na Ząbki. Choć miasto pełnymi rękami czerpie z unijnych dotacji i musi do nich organizować tzw. wkład własny, trzymając zadłużenie na smyczy. Wynosi ono 33,57 proc. dochodu. Żadne inne miasto powiatu nie może się takim wynikiem pochwalić, a niższe zadłużenie od Ząbek mają tylko gminy wiejskie: Jadów, Poświętne i Strachówka. Z kolei w przypadku stolicy wskaźnik wynosi 47,7 proc.

Powiatowa mapa bogactwa i długu



Źródło: Wspólnota – Pismo Samorządu Terytorialnego

Czas na Strugę

Chyba jeszcze nigdy Zespół Szkół Nr 2 w Markach nie zmienił się tak bardzo w tak krótkim czasie. Od początku bieżącej kadencji samorządu dokonano termomodernizacji budynku, wybudowano skate-park, na dniach oddany zostanie do użytku nowoczesny plac zabaw. A to nie jest ostatnie słowo.

Wymienione wyżej inwestycje kosztowały blisko 1,2 mln złotych, jednak na ich realizację, dzięki zaangażowaniu radnych, miasto uzyskało środki zewnętrzne: termomodernizacja mareckich szkół i przedszkoli została wsparta przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, natomiast wydatki na plac zabaw w połowie zostały pokryte z rządowego programu „Radosna Szkoła”. Do tego dochodzą jeszcze mniej spektakularne działania, jak chociażby remont dachu hali sportowej czy nowy parkiet w holi głównym szkoły.

Jeszcze w tym roku wykonany zostanie projekt tak bardzo wyczekiwanych boisk ze sztuczną nawierzchnią. Decyzja w sprawie budowy zapadnie prawdopodobnie w styczniu. 15 listopada przedstawiony zostanie projekt budżetu na 2014 rok. Mam nadzieję, że burmistrz uwzględni w nim mój wniosek w sprawie zabezpieczenia środków na budowę kompleksu sportowego przy ZS 2, choć zdaję sobie sprawę, że przyszły rok będzie bardzo trudny dla miejskiego budżetu. Jednak wierzę, że uda się wypracować konsensus w gronie radnych, aby budowę boisk na Strudze potraktowali priorytetowo, szczególnie, że podobne wnioski składali również inni członkowie rady miasta, m.in. Jacek Orych oraz Paweł Pniewski. Zatem trzymajmy kciuki.

Dariusz Pietrucha



Usłyszane na sesji Rady Miasta

Agnieszka Lużyńska, wiceprzewodnicząca rady miasta, została wyrzucana z klubu radnych Wspólnoty Samorządowej. O tym fakcie podczas ostatniej sesji poinformował przewodniczący rady Marcin Piotrowski, odczytując skierowane do niego pismo od radnych Wspólnoty. Zainteresowana, jako, że nie została poinformowana przez klub ani o zamiarze wyrzucenia, ani o samym fakcie wyrzucenia, postanowiła skomentować sytuację podczas obrad. Oto zapis jej wypowiedzi



Agnieszka Lużyńska:

Chciałabym się odnieść do pisma, w którym klub informuje przewodniczącego rady, że usuwa mnie z klubu. Chciałam się odnieść dlatego, że moje zdumienie wywołał nie fakt, że zostałam usunięta. To jest taka sytuacja, która może zaistnieć w każdym klubie. Natomiast moje oburzenie wywołał fakt, w jaki sposób mnie usunięto, ponieważ informację, którą otrzymałam, otrzymałam od przewodniczącego rady miasta. Niestety, nie zostałam zaproszona na to posiedzenie klubu, na którym ważyły

się moje losy. Mało tego, pozbawiono mnie możliwości obrony, pozbawiono mnie możliwości przedstawienia swojego stanowiska. Po prostu nade mną odbył się sąd kapturowy, jakby poza mną. A równocześnie, mimo, że ja byłam podmiotem całej tej sprawy, niejako mnie uprzedmiotowiono.

Poza tym chciałam się dowiedzieć, co przewiduje regulamin klubu, ale jak się dowiedziałam klub nie posiada swojego regulaminu. W związku z czym, nie mogę się do regulaminu odnieść. Natomiast chciałam się odnieść do tego, że w cywilizowanym świecie, w każdym cywilizowanym stowarzyszeniu i w każdej cywilizowanej partii, myślę, że również w takim klubie, na pewno są swego rodzaju zasady i reguły, które się stosuje, jeśli odwołuje się swoich członków. I muszę państwu powiedzieć, że Wspólnota Samorządowa jest takim cywilizowanym stowarzyszeniem. Ja tu nie mówię o klubie, tylko o samym stowarzyszeniu, ponieważ w statucie Wspólnoty Samorządowej, w paragrafie 14, znalazłam taki punkt, który mówi o tym, że aby odwołać członka stowarzyszenia to należy podać mu przede wszystkim powody, dla których się go odwołuje, jak również należy takiemu członkowi przedstawić na piśmie taką informację i pozwolić mu się odwołać [od decyzji - przyp. red.]. Ma 2 tygodnie na odwołanie się od takiej decyzji. Zostałam tego pozbawiona, nie otrzymałam żadnego pisma z klubu Wspólnoty Samorządowej, które informowałoby mnie o tym, że zostałam odwołana. Tym samym niejako uniemożliwiono mi drogę odwoławczą.

Tak jak powiedziałam, nie poznałam żadnych oficjalnych powodów, dla których nastąpił ten akt. Muszę państwu powiedzieć, że oczywiście, co często się dzieje, w sposób nieoficjalny dowiedziałam się na przykład, że odwołano mnie chociażby dlatego, że nie uczestniczę w posiedzeniach klubu. Tu muszę powiedzieć, że byłam bardzo zdumiona takim zarzutem, ponieważ od wielu, wielu lat, nie jestem na posiedzenia zapraszana. Mało tego, nawet na początku myślałam, że myli się mnie z panem Bogdanem Chorosiem, który nie był w sumie członkiem tego klubu, a był zapraszany, a ja jako członek nie. Natomiast okazało się, że od jakiegoś czasu pana Bogdana już z nami nie ma, a ja wciąż nie jestem na te posiedzenia zapraszana. W związku z czym, sądzę, że to jednak nie był efekt pomyłki, tylko celowe działanie.

Poza tym kolejny powód, dla którego mówi się, że mnie prawdopodobnie odwołano, jest taki, że nie identyfikuję się z klubem. Muszę państwu powiedzieć - co do tego powodu to rzeczywiście tutaj zgadzam się z osobami, które formułują wobec mnie taki zarzut. Mianowicie, zawsze przychodzę przygotowana na sesję, zawsze przynoszę z

sobą materiały, nigdy się nie spóźniam, nigdy nie wychodzę wcześniej. Zawsze wiem nad czym głosuję i nigdy na sesjach nie śpię. Można powiedzieć, że rzeczywiście w tych kwestiach się w ogóle z klubem nie identyfikuję.

Ale powiem tak: po dłuższym zastanowieniu, muszę powiedzieć, że mimo, iż jak już mówiłam drogi odwoławczej nie miałam (uznano, że widocznie nie zasługuję na traktowanie, jak być może inni członkowie Wspólnoty Samorządowej), nie zamierzam odwoływać się od decyzji klubu. Nawet po dłuższym zastanowieniu uznałam, że w sumie to ja powinnam państwu podziękować, ponieważ to, że zostałam odwołana, to jest niejako swego rodzaju rekomendacja dla mnie. To znaczy, że od samego początku podążałam dobrą drogą i myślę, że dalej będę kontynuowała swoją pracę przynajmniej do końca tej kadencji dla dobra mieszkańców.

Tak w sumie oprócz podziękowań dla moich koleżanek i kolegów z klubu, jak również dla pani przewodniczącej [Danuty Stefaniak - przyp. red.], chciałam szczególnie podziękowania złożyć „honorowemu prezesowi klubu”, czyli panu burmistrzowi, ponieważ myślę, że jego słowo zaważyło na tym, że zostałam z klubu usunięta, bo myślę, że nie bez przyczyny stało się to 25 września, czyli tuż po sesji dotyczącej absolutorium, kiedy wstrzymałam się od głosu i nie udzieliłam absolutorium panu burmistrzowi. No cóż, dziwi mnie jeden fakt. Mianowicie taki, że kiedy wchodziłam do klubu Wspólnoty, mieliśmy taką rozmowę, ponieważ ja bardzo niechętnie wchodzę do wszelkiego rodzaju klubów. Wolę być bardziej niezależna. Pytałam się, czy będzie mnie obowiązywała dyscyplina klubowa, czy będę musiała głosować tak jak inni, usłyszałam zapewnienie: „ależ skąd! W klubie Wspólnoty Samorządowej wszyscy głosują suwerennie, każdy według swojego sumienia, żadna klubowa dyscyplina nie obowiązuje”. Jak widać to ostatnie moje głosowanie, było ostatnim suwerennym głosowaniem w tym klubie. I powiem tak: jest mi przykro, bo gdybym wiedziała, że tak będzie, w ogóle bym do klubu Wspólnoty Samorządowej nie wstąpiła. Również zdziwił mnie fakt, iż pan burmistrz tak ładnie mówił i tak gorliwie nas przekonywał, kiedy po głosowaniu w czasie absolutorium twierdził, że przez ten cały rok będzie starał się przekonać radnych nieprzekonanych do siebie. Jak rozumiem, jestem tą pierwszą radną, która miała być przekonana. Jeżeli w ten sposób będą inni przekonywani, to w takim razie życzyć powodzenia.

Proszę państwa, ja już kończę swoje wystąpienie. Jest ono emocjonalne, bo cała sprawa uważam, że została załatwiona absolutnie źle, bez reguł, bez zasad, bez pewnej klasy, która jednak powinna obowiązywać, zważywszy, że tak naprawdę w tym klubie ja jedyna byłam osobą, która weszła po raz pierwszy do samorządu - to jest moja pierwsza kadencja. Natomiast pozostali członkowie klubu mają za sobą minimum dwie kadencje. Nawet niektórzy więcej. Można powiedzieć, są wytrawnymi samorządowcami i dziwi mnie fakt, iż właśnie w taki sposób ze mną postąpiono i w taki sposób mnie odwołano. Proszę państwa, ja się nigdy nie wypowiadałam oficjalnie na temat swojego klubu, nigdy nie zabierałam głosu w żadnych mediach. Nie pisałam w internecie, nie pisałam na blogu. Nie wypowiadałam się w żadnych gazetach. Natomiast, powiem tak: nie pozwolę się traktować w taki sposób, bo uważam, że takie zachowanie jest niegodne, zwłaszcza, że państwo jesteście większością, ja jestem, niestety, w mniejszości. Co nie znaczy, że mój głos mniej znaczy, aniżeli głos państwa pozostałych.

Być może do tej sytuacji by nigdy nie doszło, gdyby na klubie pozwolono mi się wypowiedzieć, gdybym się mogła z państwem spotkać po prostu „w cztery oczy” i powiedzieć to co mam do powiedzenia. Jak mówiłam, przedstawić swoje stanowisko i mieć prawo do obrony. Tego prawa mnie pozbawiono, stąd ta moja wypowiedź w gronie szanownej rady. Jak również chcę, aby usłyszeli mnie Ci, którzy za rok będą startowali w wyborach samorządowych, bo za rok mamy wybory samorządowe. I być może będą słyszeć mnie osoby, które będą chciały pójść do tych wyborów pod szyldem Wspólnoty Samorządowej. Chciałabym, aby zdawały sobie z tego sprawę, w jaki sposób Wspólnota traktuje niewygodnych członków i w jak nieelegancki sposób ich odwołuje. Dziękuję państwu bardzo.

Bruksela oczami Markowianki



Na przełomie września i października jako laureaci konkursu „Markowianin, Polak, Europejczyk, czyli nie taka Unia straszna...” wspólnie z Karoliną Gąską i Erykiem Roguskim wraz z osobami towarzyszącymi uczestniczyliśmy w wyjeździe studyjnym do Brukseli na zaproszenie poseł do Parlamentu Europejskiego prof. Danuty Hubner.

Podczas pobytu w Belgii przede wszystkim poszerzyliśmy wiedzę na temat pracy i funkcjonowania Parlamentu Europejskiego i wszystkich jego organów. Uczestniczyliśmy w lekcji europejskiej, a także zwiedziliśmy Parlamentarium. W końcu zdobyta przez siebie wiedzę mogliśmy zweryfikować i przelożyć na praktyczne doświadczenie. Oprócz dogłębnego badania wszystkich zakamarków Parlamentu zwiedziliśmy z przewodnikiem Brukselę, która była niezwykle faskawa, jeśli chodzi o pogodę - był to niezwykle ciepły czas. Przemierzaliśmy też trasę z Brukseli do Antwerpii, gdzie spędziliśmy miłe popołudnie podziwiając piękno belgijskiego miasteczka. Wszyscy zaproszeni goście pani poseł mieli również okazję spotkać się z nią na nieoficjalnej kolacji w jednej z restauracji w stolicy Belgii. Dyskusje prowadzone były na wielu płaszczyznach, młodzi Europejczycy niemalże zasympali panią profesor pytaniami.

Wyjazd był niewątpliwie świetną okazją do zgłębienia wiedzy o pracy europośła, pracy samego Parlamentu, jak i poznania jego siedziby - Brukseli. Z niecierpliwością czekamy na kolejną edycję konkursu „Markowianin, Polak, Europejczyk, czyli nie taka Unia straszna...”, który poszerza horyzonty młodych Europejczyków i pozwala im dotknąć Unii osobiście.

Aleksandra Wysocka

Szczególny dzień dla maluchów

Birety na głowach, szarfy skośnie przez pierś i olbrzymia czerwona kredka, która budziła uśmiech na twarzach nowo mianowanych przedszkolaków ... Był to szczególny dzień dla dzieci, które po raz pierwszy przekroczyły próg Chatki Puchatka oraz ich pierwszy występ przed liczną zgromadzoną publicznością. Podczas uroczystości nasi nowi studenci zaprezentowali wokalne umiejętności. Obiecujemy, że na bieżąco będziemy informować o wydarzeniach i edukacyjnych sukcesach przedszkolaków z Chatki Puchatka

A tymczasem Chatka Puchatka życzy wszystkim Mareckim Uczniom i Przedszkolakom Wielu Sukcesów, Radości, Nowych Przyjaźni na lata i wspaniałych wspomnień



Cudowni ludzie, cudowna pogoda

IX Spartakiada Rodzinna przeszła do historii. Organizatorzy myślą już o kolejnej edycji rodzinnej imprezy: zastanawiają się, co zmienić, co udoskonalić i w jaki sposób ją jeszcze uatrakcyjnić. Wszak za rok będzie to już dziesiąta edycja tego wydarzenia.

Zanim jednak wybierzemy się na kolejną spartakiadę, warto podzielić się wrażeniami z imprezy, która odbyła się 22 września i została zorganizowana przez Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze pod patronatem burmistrza Marek. Dodatkową atrakcją były obchody 90-lecia MTS Marcovia.

Po raz kolejny okazało się, że jesteśmy urodzeni pod szczęśliwą gwiazdą, ponieważ dopisała pogoda (mieliśmy dużo szczęścia), dopisali ludzie dobrej woli, czyli sponsorzy, oraz przede wszystkim dopisaliście Wy, drodzy Markowianie, którzy tłumnie przybyliście z pociechami miło spędzić niedzielne popołudnie, biorąc udział w konkurencjach sportowych lub artystycznych.

Tym razem ponownie podwoje przed Wami otworzyła Marcovia i dzięki gościnności zarządu stowarzyszenia mogliśmy wspólnie zorganizować oprawę rocznicową klubu oraz Spartakiadę. Było po raz kolejny naprawdę CZADOWO, ARTYSTYCZNIE i TWÓRCZO.

Zacznijmy od Marcovii. Została przygotowana ekspozycja fotograficzna przedstawiająca historię klubu. Można było wziąć udział w quizie „Sto pytań o Marcovii”. Odbył się mecz towarzyski między trenerami a zawodnikami klubu. Tym razem lepsi okazali się... trenerzy.

Tradycyjnie już poza konkurencjami lekkoatletycznymi, nasi milusińscy mogli wziąć udział w happeningu plastycznym oraz w warsztatach prowadzonych przez ArtSciens o tematyce naukowej. Wszyscy mogliśmy się przekonać, jak wspaniałą nauką jest chemia. To, co wycyzniał prowadzący, można było oglądać bez końca. Pod pilnym okiem instruktorów można było przeprowadzać doświadczenia chemiczne. Stanowisko było oblegane. Miłośnicy warcab mogli spróbować swych sił w symulacji w utytułowanym zawodnikiem UKS Struga. Gościliśmy również UKS SANCHIN, który zaprezentował pokaz tego, co potrafi robić najlepiej, czyli mogliśmy podziwiać sztukę walki karate Do według szkoły Seiwa Kai. Można też było z całą rodziną spróbować swych sił w oryginalnych tańcach, zorganizowanych przez Afrykańską Szkołę Ruchu i Tańca Uanga.

Gościliśmy również najprawdziwszych Wikingów. Na co dzień stacjonują w Warowni Jomsborg w pobliżu Centrum Olimpijskiego w Warszawie. Do nas zawitali z całym obozem. Były pokazy walk, można było zwiedzić ich obozowisko, zapoznać się ze zwyczajami, sprzętami i narzędziami, jakich używali pradawni Skandynawowie.

Po raz trzeci (i myślę, że nie ostatni) z wielką przyjemnością gościliśmy grupę teatralną „Teatr na walizkach” z Wrocławia. Ich spektakl pt. „Satyriada” to sztuka aktorska na wysokim poziomie. Sposób prezentowania sztuki z bezpośrednim udziałem widza, jaki nam przedstawiła dolnośląska grupa, cieszył się ogromnym zainteresowaniem. Gromkie oklaski, jakie otrzymali aktorzy, świadczyły o tym, że to był strzał w dziesiątkę.

W konkurencjach rodzinnych rozgrywanych o tytuł Sportowej Rodziny Roku triumfowała tym razem rodzina Kaczmarczyków. Wraz z tytułem trzymali nagrodę w postaci laptopa. Serdecznie gratulujemy i zachęcamy wszystkie rodziny, aby w przyszłym roku odważyły się i wzięły udział w zawodach.

Na scenie mogliśmy podziwiać zespół Szok Dance oraz prezentację artystyczną Mareckiego Ośrodka Kultury im. Tadeusza Łużyńskiego. Oprawa muzyczna należała do firmy Sylmag, świetnie nas bawił również DJ Buli.

Po raz kolejny gościliśmy ekipę motocyklistów. Ryk Chopperów i Cruise-ów, ich piękno oraz niepowtarzalne stroje kierujących tymi maszynami były nie lada atrakcją. Niesłabnącą popularnością cieszyły się przejażdżki konne.

Gościliśmy już po raz trzeci Straż Zwierząt. To organizacja, która na terenie naszego miasta stoi na straży naszych czworonogów. Popularyzuje wolontariat oraz propaguje akcję „zamiast kupować adoptuj”, próbując znaleźć właściciela dla małych i dużych zwierzątek.

Gościliśmy również przedstawicieli Wydziału Ochrony Środowiska, którzy służyli pomocą i rozwiewali wszelkie wątpliwości w sprawie niedawno wprowadzonej tzw. ustawy śmieciowej. Tuż obok swoje stanowisko posiadali przedstawiciele Wodociągu Mareckiego. Wprawdzie budowa sieci kanalizacyjnej w naszym mieście zbliża się ku końcowi, natomiast teraz trzeba przy każdej okazji informować mieszkańców o możliwości podłączenia się do wybudowanej infrastruktury.

Tradycyjnie już po raz kolejny byli z nami mistrzowie sztuki kulinarnej, którzy (poza tym, że mieli w ofercie fantastycznie przyrządzone potrawy) przeprowadzili konkursy edukacyjne mające na celu propagowanie wiedzy na temat zdrowego odżywiania. Były również konkursy m.in. na zrobienie najmocniejszej kanapki oraz przyrządzenie napoju mlecznego Pomysł trafiony i wart kontynuowania w przyszłości.

Po raz pierwszy gościliśmy Stowarzyszenie Glazurników, którzy w artystyczny sposób wykonywali mozaiki zawierające sceny z najpopularniejszych bajek.

Na stanowisku medycznym zorganizowanym przez przychodnię Esculap można było zmierzyć sobie ciśnienie krwi, poziom cukru we krwi oraz zasięgnąć informacji na temat szczepień ochronnych. Tradycyjnie na naszej Spartakiadzie gościliśmy zespół ratownictwa medycznego, który przeprowadzał pokazy z zakresu pierwszej pomocy.

Dzięki hojności sponsorów każdy uczestnik zawodów sportowych mógł otrzymać drobny upominek, a dla tych, którzy zajęli miejsca na podium, zostały ufundowane nagrody. Wśród wszystkich uczestników Spartakiady, którzy złożyli kupony konkursowe, odbyły się cztery losowania atrakcyjnych upominków.

Na zakończenie serdecznie dziękujemy wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do pomocy w zorganizowaniu IX Spartakiady Rodzinnej.

Pragnę w tym miejscu szczególnie podziękować dwóm paniom: – Beacie Miechowicz - naszemu koordynatorowi wydarzeń kulturalnych. To dzięki Jej pomysłowości możemy tak ciekawych ludzi gościć wśród nas.

– Basi Miechowicz, na której barkach spoczywa czuwanie nad stroną techniczną przedsięwzięcia (przygotowanie nagród, medali, prowadzenie rankingów uczestników zawodów) oraz prowadzenie imprezy, czyli konferansjerka. Robi to po prostu to fenomenalnie. Jeszcze raz dziękuję.

Do wszystkich kierujemy indywidualne podziękowania. Szczególnie władzom Marek za patronat i wsparcie finansowe naszej imprezy. To dzięki ludziom dobrej woli możemy krzycić ideę rodzinnego, aktywnego spędzania czasu wolnego wśród naszych mieszkańców

Dariusz Pietrucha





Prawnik wyjaśnia ...

Dostawa towarów używanych – niekorzystne zmiany od 2014 r.

Od 1 stycznia 2014 ustawodawca wprowadza kolejne zmiany w ustawie o VAT. Jedną z istotnych dotyczy obrotu towarami używanymi. Do tej pory wielu przedsiębiorców korzystało z zapisu ustawy umożliwiającego zwolnienia z VAT obrotu towarami używanymi. Niestety, niestety, niestety można będzie zapomnieć o tym przywileju. Ustawodawca wprowadza zmianę szczególnie niekorzystną dla podatnika.

Porównajmy brzmienie przepisów:

Obecnie art. 43 ust 1 pkt 2 brzmi:

Zwalnia się od podatku:

2) dostawę towarów używanych, pod warunkiem, że w stosunku do tych towarów nie przysługiwało dokonującemu ich dostawy prawo do obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego.

Przy czym towar używany to ruchomość używana przez podatnika, co najmniej pół roku.

Po nowelizacji artykuł będzie miał zupełnie inne brzmienie:

Art. 43. 1. Zwalnia się od podatku:

2) dostawę towarów wykorzystywanych wyłącznie na cele działalności zwolnionej od podatku, jeżeli z tytułu nabycia, importu lub wytworzenia tych towarów nie przysługiwało dokonującemu ich dostawy prawo do obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego.

Zmiana ta powoduje, że od nowego roku sprzedając nawet używaną bardzo długo ruchomość, kupioną na umowę kupna sprzedaży, wprowadzoną do firmy

jako wkład lub w formie oświadczenia, kupioną na fakturę VAT marża, kupioną ze stawką zwolnioną, będzie trzeba sprzedać ze stawką 23 proc.

Mając na uwadze istotną, niekorzystną zmianę w ustawie warto przed końcem roku zastanowić się czy w naszej firmie nie istnieją ruchomości; środki trwałe, wyposażenie, których sprzedaż planujemy niestety lub które przestały być przydatne. Jeśli takie posiadamy, decyzję o sprzedaży powinniśmy podjąć do końca 2013 r. Skorzystamy wtedy ze zwolnienia dotyczącego sprzedaży rzeczy używanych (jeśli oczywiście nie przysługiwało nam prawo odliczenia VAT przy zakupie).

A co z samochodami osobowymi, przy zakupie, których mieliśmy prawo do odliczenia tylko części VAT i następnie sprzedaży tych samochodów przy których najczęściej korzystano ze zwolnienia?

Otóż, na chwilę obecną nie został zmieniony przepis zawarty w Rozporządzeniu Ministra Finansów z 4 kwietnia 2011 w sprawie wykonania niektórych przepisów mówiący, że możemy zastosować zwolnienie z VAT przy sprzedaży samochodu osobowego, jeśli odliczyliśmy przy nabyciu 60 proc. VAT-u nie więcej niż 6 tys. (lub 50 proc. nie więcej niż 5 tys.) i używaliśmy samochód powyżej pół roku.

Obecnie trwają prace nad zmianą tego przepisu. Będziemy informować o postępie prac nad zmianami w następnych artykułach.

Agata Wróblewska

Kancelaria Podatkowa Składowscy

Udogodnienia w ruchu kołowym



Z dużym zadowoleniem przez kierowców, jak i mieszkańców zostało odnotowane utwardzenie ulicy Karłowicza i Kurpińskiego. Pozwoli ono mieszkańcom Strugi i części Pustelnika na przemieszczanie się wzdłuż Marek bez korzystania z często zakorkowanej Alei Piłsudskiego. Należy zauważyć, że część ulicy Karłowicza od ul. Grunwaldzkiej otrzymała nową nawierzchnię asfaltową. Dobrze się stało, że asfalt został ułożony aż poza skrzyżowanie z ulicą Kurpińskiego. W ten sposób zostało na zawsze pożegnane ogromne zagłębienie, które było zmartwieniem dla kierowców poruszających się w tym rejonie. Dodatkowo należy się zastanowić, czy nadal powinno obowiązywać obecne rozwiązanie, gdzie ulica Karłowicza oddaje pierwszeństwo ulicy Pomnikowej. Po tym remoncie ruch się z pewnością zmieni, może ulica Karłowicza powinna otrzymać pierwszeństwo na całej długości?

Turniej piłki nożnej na 90-lecie Marcovii

Młode i średnie pokolenia uczcily klubowe święto... nie, nie czynem, ale... meczami.

W niedzielę 13 września na stadionie przy ulicy Wspólnej 12 zorganizowana została kolejna impreza w ramach obchodów 90-lecia klubu „Marcovia”. Zawodnicy drużyn z sekcji piłki nożnej naszego klubu rozegrali turniej piłkarski. Po rozgrzewce zawodnicy zostali podzieleni na dwie grupy: roczniki 2000 - 2001 oraz 2004-2008. Turniej rozgrywany był na zasadzie „każdy z każdym” w grupie w meczach trwających po 10 minut. Rozgrywki były bardzo zacięte, chłopcy jak przystało na zawodowców walczyli do ostatniego gwizdka. W przerwach między meczami zarówno zawodnicy jak i kibice mogli nabrać siły przy kuchni polowej, gdzie serwowane były takie pyszności jak grochówka, bigos czy kiełbaska lub kaszanka.

Po zakończeniu turnieju emocji wciąż nie brakowało, ponieważ na plac boju wyszli trenerzy oraz rodzice naszych zawodników. Walka była zacięta, drużyna złożona z trenerów okazała się lepsza, choć drużynie rodziców nie sposób odmówić zaangażowania oraz finezji. Zresztą nie chodziło w tym meczu o wygraną, ale przede wszystkim o wspólną zabawę.

Na koniec zmagania sportowych była chwila dla fotoreporterów. Wszyscy uczestnicy stanęli do grupowego zdjęcia. A po krótkiej przemowie Grzegorza Chwiłoca-Fiłoca, prezesa Marcovii, zawodnicy otrzymali pamiątkowe koszulki, smycze oraz znaczki.

W ramach obchodów 90-lecia klubu „Marcovia” planowany jest również turniej piłki ręcznej, z którego relację postaramy się przedstawić w kolejnym numerze „Ekspresu Mareckiego”.



Nietypowe połowy



Było super, choć innych, równie pozytywnych sformułowań pewnie użyłaby młodzieżówka Mareckiej Straży Pożarnej, która 29 października na wezwanie organizatorów pośpieszyła z pomocą przy sprzątanu stawu i okolic Konnego. Pogoda sprzyjała, mieszkańcy oraz organizatorzy dopisali.

Zebrano nie tylko wiele worków zwykłych śmieci, ale też... stare opony i telewizory. Łódź Straży Rybackiej PZW z Marek wielokrotnie kursowała po stawie przywożąc śmieci z trudnodostępnych miejsc.

Polski Związek Wędkarski Mareckie Koło nr 14 robi wszystko, aby ten teren i jego okolice stały się piękne i bezpieczne. Włączy się w każdą akcję ratującą jedyny staw będący w Markach, którego właścicielem jest Urząd Miasta. PZW będzie popierać każdą inicjatywę przynoszącą pozytywne efekty dla tego terenu. Naszym marzeniem jest, aby tu powróciło życie, w tym oczywiście rybobstan.

Z wędkarskim pozdrowieniem Strażnik Jan Orłowski

XIV Drużynowy Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Przewodniczącego MSG

Turniej odbędzie się 30.11.2013 r.
w Zespole Szkół nr 2, Marki, ul. Wczasowa 5
Rozpoczęcie rozgrywek – godzina 9.00

Zgłoszenia drużyn, reprezentacji zakładów pracy,
instytucji, szkół oraz RODZIN przyjmowane są
do 28.11.2013 r.

Zapisy i informacje:

Jacek Orych - tel. 601-861-861

e-mail biuro@msg.net.pl

Regulamin na stronie www.marki.net.pl/msg

Zapraszamy

Takie rocznice zdarzają się coraz rzadziej

Na początku września pięć par małżeńskich zostało uhoonorowanych medalami „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie”. Takie odznaczenia nadaje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Uroczystość odbyła się w Urzędzie Stanu Cywilnego, gdzie zgromadzone pary udekorował burmistrz Janusz Werczyński.

Na sali oprócz jubilatów zgromadzili się licznie ich najbliżsi, stąd liczne kwiaty, uściski i łzy wzruszenia. Po oficjalnej części ceremonii nastąpił poczęstunek, gdzie przy przepyszonym torcie i symbolicznej lampce szampana, jubilaci mogli podzielić się wspomnieniami ze wspólnie przeżytych lat.

Odnaczone pary:

Tomasz i Leokadia Matuszewscy

Jerzy i Irena Andrzejczak

Bernard i Marianna Iwińscy

Zygmunt i Lucyna Pietrucha

Czesław i Cecylia Pawelec

Wszystkim szczerze gratulujemy i życzymy wszystkiego
najlepszego!



Nie kupuj! Adoptuj!

Nasza wspólna historia rozpoczęła się w niedzielę 30 czerwca. Kilka dni wcześniej zdjęcie małej suni znalazłam na stronie Urzędu Miasta, w zakładce „zwierzaki”. Patrzyła prosto w obiektyw smutnymi oczkami. Wyglądała jak bieda z nędzą. Kilka dni biłam się z myślami. Z jednej strony ba rdzo tęskniłam za zwierzątkiem w domu po odejściu naszego pierwszego psa, Brutusa. Ale z drugiej strony miałam dużo wątpliwości. No bo jak to? Ze schroniska mam wziąć? Takiego dorosłego psa? A jak się okaże agresywna? Albo będzie niszczyła rzeczy w domu? Poza tym pies w domu to obowiązki – wyprowadzanie, karmienie, kłopoty z pojechaniem na wakacje. Nie jestem święta i przyznaję, że miałam obawy. Ale chęć pomocy chociaż jednej istocie i moja potrzeba posiadania przyjaciela zwyciężyły. Kiedy Pani weterynarz przyprowadziła ją, aż westchnęłam. Mała czarna kępka nieszczęścia na przykurczonych łapkach. Smutno zwisające uszy. I te wystające zęba. Podeszła do mnie nieufnie, a ja ją zapytałam, czy chce ze mną zamieszkać. I kiedy na mnie spojrzała już wiedziałam, że zostanie ze mną na zawsze. Psy nie mówią, ale w ich oczach widać wszystko. Początki nie były łatwe. Minnie (imię dostała po narzeczonej Myszkę Miłki) ma około dwóch lat i musiało ją spotkać niestety sporo przykrych rzeczy. Przez to boi się nowych ludzi i nowych miejsc. I ze strachu szczeka. Dlatego musimy dużo pracować nad tym, żeby czuła się bezpieczna. Po czterech miesiącach pies nabrał ciała i nieco większego zaufania do ludzi. Jest radosnym kundelkiem, który uwielbia długie spacery i zabawy piłką. Oczywiście zdarza jej się szczekać i kulić na odgłos petard, ale mam nadzieję, że z czasem będzie coraz lepiej. Dużo trenujemy, ale o tym przy innej okazji. Najważniejsze, że ją zyskałam przyjaciela, a ona zyskała dom.

Jeśli myślisz o psie lub kocie, nie kupuj zwierzątko od podejrzanego handlarza. Wejdź na stronę zwierzaki.marki.pl, gdzie znajdują się ogłoszenia adopcyjne bezdomnych zwierząt znalezionych w Markach. Zazwyczaj są to psy, które zostały wyrzucone z samochodu lub przywiązane w lesie. Historia każdego z nich zaczyna się jak horror. Od Ciebie zależy, jak ich historia potoczy się dalej. Jeśli możesz – adoptuj psa. Jeśli nie możesz teraz adoptować – możesz dać dom tymczasowy. A już na pewno możesz opowiedzieć swoim znajomym, że nie muszą jechać na Paluch. Wystarczy wejść na stronę www.zwierzaki.marki.pl lub wejść do lecznicy Marwet przy Piłsudskiego 131. One czekają...

Beata Sawoń



ZAKŁAD USŁUG KOMINIARSKICH "DOBRY KOMINIARZ"

ul. Duża 32, 05-270 Marki

PEŁEN ZAKRES USŁUG!!!

Tel. 503 - 015 - 670
www.dobrykomiarz.pl



Zielona Galeria

Zielona Galeria to Twoje wymarzone miejsce – u nas znajdziesz odpowiedni prezent dla ukochanej osoby, upominek dla teściowej czy drobiazg dla znajomych, kupisz kwiaty na każdą okazję, a piękny obraz z naszej Galerii stworzy niepowtarzalny klimat w Twoim domu.

Kwiaty

Szkło i porcelana

Biżuteria

Prezenty i upominki

Meble i Dekoracja wnętrz



ZAPRASZAMY CODZIENNIE OD 9.00 – 19.00

ZIELONA GALERIA
Ul. Gdyńska 63
05-200 Wołomin

Tel 022/ 776 37 52
Tel/Fax 022/ 776 25 36

www.zielonagaleria.pl

e-mail: zielonagaleria@interia.eu



KANCELARIA DORADZTWA PRAWNEGO

DORADZTWO PRAWNE Z ZAKRESU:

prawa spółek handlowych, prawa gospodarczego,
prawa cywilnego, prawa pracy,

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA PRAWNA OSÓB FIZYCZNYCH

ORAZ PODMIOTÓW GOSPODARCZYCH:

zastępstwo procesowe, udzielanie porad
i opinii prawnych, sporządzanie i opiniowanie umów,
porozumień, wypowiedzeń, oświadczeń,
windykacja należności

Honestus sp. z o.o., ul. Kościuszki 43, 05-270 Marki
tel. 022 242 60 26, 022 242 60 23, fax 022 242 60 01
www.honestus.pl, e-mail: honestus@honestus.pl

Bezpłatne Porady Prawne

Praktyczne porady prawne udzielane bezpłatnie

w każdy wtorek godz. 9.00 - 11.00, czwartek w godz. 17.00 - 19.00

przez prawnika Radosława Romanowskiego

w siedzibie redakcji Ekspresu Mareckiego,
Marki, Al. Piłsudskiego 138, Piętro I

Projektowanie stron WWW
Grafika komputerowa
Reklama internetowa
Pozycjonowanie
Banery
Flagi

Web Reklama®

Hosting od 45 zł
Domeny od 25 zł

www.webreklama.pl

INTERIOR CENTRUM

Interior Centrum Sp. j.
05-260 Marki, ul. Ciurlionisa 3
tel. 022 799 18 19, fax 022 771 24 96
e-mail: interior@grupapsb.com.pl, www.interiorcentrum.com.pl

CENTRUM DOCIEPLEŃ BUDYNKÓW

BIL BOLIX KABE KREISEL weber

Elewacje wykonane w systemie Terranova

Firma specjalizuje się w handlu detalicznym i hurtowym materiałami budowlanymi.

Oferuje:

- płyty gipsowo-kartonowe
- profile do płyt g-k i sufitów podwieszanych
- sufity podwieszane mineralne ARMSTRONG
- docieplenia poddaszy - wełna ISOVER, PAROC, URSA
- styropian TERMO ORGANIKA
- cement, cegła, wapno
- kleje do glazury CERESIT, ATLAS, CEKOL
- gipsy szpachlowe i tynkarskie DOLINA NIDY, KNAUF, CEKOL

MIESZAMY TYNKI I FARBY JUŻ OD 24 h

POLSKIE SKŁADY BUDOWLANE TO MY

Kwestionariusz marecki



Z wykształcenia psycholog, z zawodu marketingowiec w wydawnictwie, z zamiłowania sportowiec. **Beata Sawoń** mieszka w Markach dopiero od kilku lat, ale już jest zaangażowana w kilka mareckich przedsięwzięć. Zaczęła od akcji „Św. Mikołaj mieszka w Markach”. Potem była Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy i szanty. W tym roku dołączyła do mareckiej Okręgowej Straży Pożarnej i współorganizowała kino letnie. Interesuje się rękodziełem artystycznym (prowadzi bloga: decoupageprzykawie.blogspot.com) i wspomaga schroniska. Uwielbia czytać i... pisać. Oto dowód – specjalnie dla Was wypełniła kwestionariusz marecki.

Kiedy myślę o Markach ...

... myślę o miejscu, gdzie znalazłam swój dom. Mieszkam w Markach od siedmiu lat. To moja nowa mała ojczyzna.

Cenię to miasto ...

... za to, że się prężnie rozwija. Mimo tego iż przez wielu traktowane jest jako „sypialnia”. Wbrew obiegowym opiniom w Markach wiele się dzieje. Z pewnością jest to zasługa mieszkańców, którzy mocno angażują się w lokalne życie.

Wstyd mi ...

... że w Markach nie ma koszy na śmieci na ulicach. Są jedynie na głównej ulicy przy przystankach autobusowych, ale brak ich na wszystkich bocznych ulicach. Uważam, że jest to jedna z głównych przyczyn zalegających na trawnikach i chodnikach śmieci.

Moim ulubionym miejscem są ...

... zielone zakątki Marek. Szczególnie bliskie memu sercu jest wybrzeże rzeki Długiej i las ciągnący się od cmentarza przy Spacerowej. A także okolice Zielenca. Uwielbiam miejsca, gdzie można jeździć na rowerze czy spacerować z psem.

Najbardziej brakuje mi ...

... rynku miejskiego otwartego w sobotnie poranki, gdzie można by kupić świeże warzywa.

Gdybym mogła coś zmienić ...

... zaczęłabym od siebie –) I już to zrobiłam. Po przeprowadzce chciałam poznać ludzi, którym tak jak mnie zależy na naszym mieście. I udało mi się. Część naszych wspólnych przedsięwzięć już widać w mieście, a mam nadzieję, że uda się robić wspólnie coraz więcej.

Gdyby Marki dostały 100 mln zł ...

... wydałabym je na zagospodarowanie wybrzeży rzeki Długiej i parku miejskiego, aby stały się miejscami spotkań mieszkańców. Marzy mi się deptak nad rzeką i oświetlenie w parku.

Burmistrzowi i radnym ...

... chciałbym powiedzieć prosto w oczy, że podjęli się niezwykle trudnego zadania i muszą być bardzo odpowiedzialni za obietnice, gdyż mieszkańcy to zweryfikują. Na pocieszenie dodam, że widzę bardzo dużo zaangażowania ze strony radnych. Jest więc dla Marek nadzieja –).

Marki za 10 lat ...

... to zintegrowani, uśmiechnięci mieszkańcy spacerujący w niedzielę po deptaku na rzeką, ramię w ramię ze swoimi sąsiadami, zaraz po tym, jak wypili dobrą kawę w kawiarni przy parku miejskim, gdzie ich pociechy szalały na placu zabaw.

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

Bielizna, Rajstopy, Skarpety



Olenka
HURTOWNIA

Al. Piłsudskiego 132, 05-270 Marki

tel./fax 022-781 13 51, 0-602 39 14 44

www.olenka-hurtownia.pl, e-mail: hurtownia@olenka.waw.pl



KLUB MTS MARCOVIA 2000

Ogłasza Nabór DZIECI do sekcji klubowych:

Piłki Nożnej Chłopców rocznik 2008

trener: Robert Miechowicz, tel. 602-247-473

Zajęcia Ruchowe z Elementami Rytmiki i Koordynacji dla dzieci rocznik 2009/2010

Spotkanie organizacyjne odbędzie się

we wtorek 13 listopada o godz. 18:00

w budynku klubowym przy ul. Wspólnej 12 w Markach.

Numer telefonu do instruktora Katarzyna Glińska 697-723-824

Oferujemy:

- Zajęcia prowadzone przez wykwalifikowaną kadrę trenerską
- Możliwość korzystania z infrastruktury klubowej i miejskiej (boiska trawiaste i sztuczne, hale sportowe, szatnie, natryski)
- Udział w rozgrywkach pod egidą Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej i Polskiego Związku Piłki Ręcznej (rozgrywki ligowe, turnieje, sparingi)
- Udział w sportowych obozach letnich i zimowych
 - Wychowanie w duchu fair play
 - I wiele innych...

Przyjdź! Spróbuj! Zapraszamy!

Klub MTS Marcovia, ul. Wspólna 12, 05-270 Marki,

(22) 781-12-84/665-012-209, NIP 125-10-31-062

www.marcovia.pl

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

**NIEPUBLICZNE
PRZEDSZKOLA
DZIECIEŁĘCY RAJ**



503 012 100

Marki, ul. Piłsudskiego 180

22 771 48 05

Marki, ul. Kościuszki 40 A

22 781 13 01

Dzieci od 2 do 6 lat

www.przedszkole.biz



Skłodowscy

KANCELARIA PODATKOWA

Buchalter Skłodowscy sp.j. Skłodowscy sp. z o.o.

ul. Kościuszki 43, 05-270 Marki

tel. (0 22) 242 60 00, fax (0 22) 242 60 01

buchalter@sklodowscy.pl, www.sklodowscy.pl

Osiedle Promienna II

*Małe mieszkania
w rozsądnej cenie*



„Osiedle Promienna II” - przy ul. Promiennej w Markach:

- to kameralna zabudowa o nowoczesnej architekturze trzykondygnacyjnej naziemnej z podziemnym garażem tworząca spójną bryłę budynków A i B,
- atrakcyjne małe mieszkania 2 lub 3 pokojowe z aneksem kuchennym i balkonem od 33 m² do 67 m² pum,
- komórki lokatorskie, miejsca postojowe w garażu i miejsca parkingowe,
- teren ogrodzony, wraz z pełnym zagospodarowaniem i bezpiecznym placem zabaw dla najmłodszych,
- otoczenie przyrody umożliwiające aktywny wypoczynek,
- lokalizacja pozwalająca na szybkie załatwienie wszelakich spraw oraz łatwy dojazd do Warszawy.

*Budujemy Twoje pierwsze mieszkanie
w Markach*



**MAZOVIA
DEVELOPMENT**

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
Spółka Komandytowa

05-270 Marki, ul. Kościuszki 43
NIP 1251619677, REGON 146517052
tel. 22 242 59 31, fax. 22 242 59 32
e-mail: biuro@mazoviadevelopment.pl
www.mazoviadevelopment.pl

Biuro czynne:

wt. pt. - 8⁰⁰ - 16⁰⁰

śr. czw. - 11⁰⁰ - 19⁰⁰

sob. - 9⁰⁰ - 15⁰⁰

Mazovia Development spółka z ograniczoną odpowiedzialnością sp. k.

to nowo powstała firma stworzona przez fachowców z wieloletnim doświadczeniem inwestycyjnym jak i deweloperskim, której priorytetem jest dobro klientów, jednocześnie spełniając ich marzenia o własnym „M”.